

## Sakrament pojednania i pokuty. Refleksje pastoralne

The Sacrament of Reconciliation and Penance – Pastoral Reflections

Ojciec Bernard Bro w wydanej w 1973 r. we Francji książce *Znak przebaczenia* zauważa, że *Spowiedź, chociaż istnieje, nabrała we współczesnym świecie innego charakteru. (...) Historycy kwestionują aktualną dyscyplinę sakramentu pokuty, psychologowie uwalniają nas od poczucia winy. Opór wiernych i zmęczenie księży prowadzą do tego, że stosunek do spowiedzi jest dzisiaj niechętny i że często z niej po prostu rezygnujemy*<sup>1</sup>.

Przyczyny pojawiających się trudności w zakresie praktyki sakramentu pokuty są różnorodne. Nie dotyczą one wyłącznie, ani w pierwszym rzędzie, poszczególnych problemów dogmatycznych, pastoralnych czy dyscyplinarnych, lecz wynikają raczej z kryzysu współczesnego człowieka i jego trudności ze zrozumieniem samego siebie<sup>2</sup>. Coraz wyraźniej obserwujemy także osłabienie zmysłu moralnego i religijnego, zanik poczucia grzechu oraz zupełny brak zrozumienia jego istoty. Świadczą o tym choćby pewne, dość typowe stwierdzenia naszych penitentów, np.: zjadłem w piątek przez pomyłkę mięso, nie byłem w niedzielę w kościele, ponieważ byłem chory, słuchałam na leżącym Radia Maryja. Możemy także mówić o pewnym formalizmie i rutynie w spowiadaniu się.

Przypatrzmy się zatem z perspektywy pastoralnej sakramentowi pojednania i pokuty, który w posoborowej refleksji określany jest jako *skuteczny znak przebaczenia*<sup>3</sup>. Zachętą do tej refleksji niech będą także słowa papieża Franciszka zamieszczone w *Bulli „Misericordiae vultus”*: *Miłosierdzie Boga nie jest więc jakąś abstrakcyjną ideą, ale jest konkretnym faktem, dzięki któremu On objawia swoją miłość*

<sup>1</sup> B. Bro, *Znak przebaczenia: wszystko o spowiedzi*, Warszawa 1973, s. 7.

<sup>2</sup> Por.: W. Kasper, *Antropologiczne aspekty pokuty*, „Communio” 5 (1984), s. 63.

<sup>3</sup> Por.: Jan Paweł II, *List do Kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, Rzym 2002, nr 2.

ojcowską i matczyną, która wypływa z wnętrza i zwraca się do syna. To naprawdę jest ten przypadek, kiedy może mówić o miłości wypływającej z wnętrza. Pochodzi ona z wnętrza jako uczucie głębokie, naturalne, akt czułości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia<sup>4</sup>.

### Pokuta jako prawdziwa mądrość

Nawrócenie, spowiedź, pokuta są prawdziwą mądrością, dzięki której człowiek odnajduje siebie – stwierdził znany niemiecki teolog Walter Kasper<sup>5</sup>. Terminy wyrażające tę rzeczywistość stopniowo nabierały pełnego znaczenia, w miarę jak pogłębiało się pojęcie grzechu<sup>6</sup>. Nowy Testament mówiąc o nawróceniu, obok terminu *metanoein* używa także podstawowych wyrażen filozofii greckiej, takich jak: *epistrophe*<sup>7</sup> i *epistrephein*<sup>7</sup>. Określenia te wskazywały na oderwanie od świata zewnętrznego, mobilizację wewnętrzną, przemianę moralną, przejście do życia filozoficznego, powrót do Boga, a w konsekwencji zmianę postępowania<sup>8</sup>. Już mitologia przedstawiała rzeczywistość nawrócenia jako drogę ciągłego powrotu, powracania ostatecznie do początku. Taką koncepcję przyjął Orygenes, pojmując *apokatastazę* jako powrót wszechświata do swej pierwotnej jedności<sup>9</sup>. Także św. Tomasz z Akwinu widział doskonałość bytu w jego *conversio* do początku. Stąd koncepcja świata Akwinaty koncentruje się wokół schematu: wyjścia i powrotu<sup>10</sup>. Chrześcijaństwo zmieniło neoplatonicki proces wyjścia,

<sup>4</sup> Franciszek, *Bulla „Misericordiae vultus” o Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia*, Rzym 2015, nr 6.

<sup>5</sup> Por.: tamże, nr 74.

<sup>6</sup> Por.: J. Giblett, P. GreLOT, *Pokuta-nawrócenie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X.-L. Du-four, Poznań – Warszawa 1982, s. 706.

<sup>7</sup> *Epistrophe*: (Wysłani przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan, Dz 15, 3). *Epistrephein*: (Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiły i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił, Mt 13, 15; Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone, Dz 3, 19; Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana Dz 9, 35; Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje Dz 14, 15; A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada 2 Kor 4, 3; Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy Jk 4, 19–20).

<sup>8</sup> Por.: W. Kasper, *Antropologiczne aspekty pokuty*, s. 74.

<sup>9</sup> Por.: F. Gryglewicz, *Apokatastaza*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1985, kol. 755–758.

<sup>10</sup> Schemat ten stanowi również zasadę porządkującą *Sumę Teologiczną*, której samym centrum systematycznym jest tak rozumiana *conversio*. Por.: M. Seckler, *Das Heil in der Geschichte. Geschichtstheologisches Denken bei Thomas von Aquin*, München 1964, s. 81 nn.

konwersji i powrotu nacechowany determinizmem i koniecznością, akcentując w nim zdecydowanie element dobrowolnego wyboru. *W konwersji człowieka i przez nią dokonuje się przemiana, nawrócenie całej rzeczywistości ku Bogu. Nawracając się, człowiek staje się wierzchołkiem, punktem decydującym o każdym wydarzeniu. Przyjmując jednak, że conversio przerasta naturalne możliwości człowieka i jest możliwa tylko wówczas, gdy zostanie człowiekowi udzielona przez łaskę, (...) trzeba stwierdzić, iż ostatecznie wszelka łaska jest łaską powrotu i nawrócenia*<sup>11</sup>. Czy takie jest również doświadczenie współczesnego chrześcijanina?

Dzisiejszy świat cechują liczne głębokie i bolesne podziały, które ujawniają się nie tylko w stosunkach pomiędzy poszczególnymi ludźmi, ale i grupami czy większymi zbiorowościami. Depcze się podstawowe prawa osoby ludzkiej, w tym prawo do życia, wolności religijnej i egzystencji godnej człowieka. Jesteśmy świadkami różnych form dyskryminacji, przemocy i terroryzmu, niesprawiedliwego podziału zasobów świata i dóbr cywilizacji. Coraz bardziej powiększa się różnica między warunkami życia ludzi bogatych i biednych. Wszystkie te zjawiska, jak również podziały i niezgoda istniejące w samym chrześcijaństwie i Kościele, wyraźnie pokazują, że nawrócenie, spowiedź i pokuta niestety nie stały się w pełni udziałem człowieka. Pomimo istniejących trudności, Kościół ma świadomość, że to właśnie jemu w sposób szczególnie została dana możliwość i powierzone posłannictwo ukazywania prawdziwego, głęboko religijnego znaczenia i pełnego wymiaru pokuty i pojednania<sup>12</sup>.

### Sakrament pojednania w życiu prezbitera

W *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek* Jan Paweł II wzywa, aby najpierw sami kapłani odkrywali piękno sakramentu pojednania<sup>13</sup>. Kapłani powinni przeżywać go jako nieustannie oczekiwaną łaskę, źródło energii i nowego zapału, potrzebnego w ich posługiwaniu i dążeniu do świętości<sup>14</sup>. Jest to echo słów Ojca Świętego wypowiedzianych wcześniej w *Adhortacji „Reconciliatio et paenitentia”*, w której czytamy m.in.: *Duchowe i apostołskie życie kapłana, (...) poziom tego życia*

<sup>11</sup> W. Kasper, *Antropologiczne aspekty pokuty*, s. 75–76.

<sup>12</sup> Por.: Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, Rzym 1984, nr 26, 29.

<sup>13</sup> Por.: Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, Rzym 2002, nr 3.

<sup>14</sup> Por.: tamże, nr 4.

*i jego żarliwość, zależy od wytrwałego i sumiennego osobistego korzystania z Sakramentu Pokuty. (...) Sprawowanie Eucharystii i szafarstwo innych sakramentów, zapał duszpasterski, stosunki z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, życie modlitwy, jednym słowem całe życie kapłańskie nieubłagane doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim, wskutek niedbalstwa czy innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do Sakramentu Pokuty. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem<sup>15</sup>.*

Wielu teologów widząc kryzys praktyki sakramentu pokuty, dochodzi do wniosku, że trzeba nieustannie poszukiwać nowych możliwości pojednania i równocześnie wracać do bogactwa możliwych form pokuty, które teologia katolicka jakby zagubiła<sup>16</sup>. Jedną ze znanych w tradycji Kościoła pozasakramentalnych dróg pojednania, która może przyczynić się do bardziej owocnego przeżywania przez kapłana sakramentu pokuty, jest tzw. *spowiedź pojednania*. Jest pewną odmianą *spowiedzi przed świeckim*<sup>17</sup>, która znana była w Kościele, lecz na skutek mocno zaakcentowanego przez św. Tomasza z Akwinu i Dunska Szkota rozgrzeszenia sakramentalnego udzielanego przez kapłana oraz z uwagi na usztywnienie stanowiska wobec Reformacji – zaginęła. *Spowiedź pojednania* polega na wyznaniu grzechów bezpośrednio człowiekowi, przeciwko któremu się zgrzeszyło kłótnią, pozbawieniem czci, oczernieniem itp. Może przyjąć formę przeprosin, uściśnięcia ręki, a nawet niewypowiedzianej, lecz zanieśonej w myśli modlitwy wstawienniczej za siebie wzajemnie. Nie trzeba nikogo przekonywać, że takie proste formy zachowania chrześcijan mają swoje zbawcze znaczenie. Tego rodzaju „spowiedź” mogłaby mieć szczególne znaczenie w „Kościele domowym”, w kapłańskiej misji rodziców wobec dzieci, małżonków względem siebie oraz wśród przyjaciół. Wiele trudności w rodzinach, w parafiach, wspólnotach

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, nr 31.

<sup>16</sup> Por.: H. Schuermann, *Osterfeier und Buss sakrament*, „Liturgisches Jahrbuch” 8 (1958), s. 11–18; H. Meier, *Beichte und Seelenfuehrung*, „Orientierung” 29 (1965), s. 133–137; J. Dreissen, *Neuorientierung der Busskatechese*, „Katechetische Blaetter” 91 (1966), s. 217–222.

<sup>17</sup> *W starochrześcijańskiej praktyce pokutnej cała wspólnota wstawiała się przed Bogiem za grzesznika i pokutowała razem z nim. Z tej właśnie tradycji we wczesnym i późnym średniowieczu rozwinęła się teologia i praktyka spowiedzi przed świeckimi. Uważano ją za środek zwyczajny do zmywania grzechów powszednich – T. Reroń, *Drogi grzesznika ku pokucie i pojednaniu*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 5 (2001), s. 63.*

zakonnych i kapłańskich wynika z niedoceniań i niepraktykowania tych form pokuty. W konsekwencji pogłębiają się w tych wspólnotach napięcia, wzajemne niechęci, negatywne uczucia, które w znacznym stopniu utrudniają i komplikują codzienne życie oraz przyczyniają się do negatywnego wizerunku wspólnoty chrześcijańskiej.

Do praktykowania tego rodzaju „indywidualnej spowiedzi” potrzeba nie tylko dojrzałej osobowości i zdrowej duchowości, ale także postawy wiary. Nie jest bowiem łatwo przyznać się do grzechu przed swoim proboszczem czy też kolegą kapłanem. Taka postawa może jednak przyczynić się do kształtowania w naszych sercach prawdziwej postawy pokuty. Może być skutecznym środkiem przygotowania się do owocnego przeżycia sakramentu; to przecież pojednania się z bliźnimi domaga się od nas sam Bóg: (*Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!* Mt 5, 23–24). Pojednania jest bowiem ściśle powiązane z nawróceniem serca<sup>18</sup>.

W tym kontekście bardzo jednoznacznie brzmią słowa Jana Pawła II zapisane w posynodalnej adhortacji o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła *Reconciliatio et poenitentia*. Kościół chcąc być *sprawcą pojednania*, winien stawać się *Kościółem pojednanym*. W tym prostym i przejrzystym określeniu kryje się przekonanie, że jeśli Kościół skutecznie chce wzywać świat do pojednania, winien stawać się coraz bardziej wspólnotą (choćby była jak *mała trzódka* pierwszych wieków) uczniów Chrystusowych, których jednoczy obowiązek nawracania się stale do Pana i życia godnego nowych ludzi, w duchu i praktykowaniu pojednania. Ludziom współczesnym, wrażliwym na konkretne świadectwo życia, sam Kościół winien dawać przykład pojednania przede wszystkim w swoich szeregach; dlatego wszyscy musimy pracować nad uspokojeniem umysłów, zmniejszeniem napięć, przewyciężeniem podziałów, uzdrowieniem ran zadawanych sobie wzajemnie przez braci; szukać natomiast jedności w tym, co jest podstawowe dla wiary i życia chrześcijańskiego, w myśl starożytnej maksymy: *In dubiis libertas, in necessariis unitas, in omnibus caritas*<sup>19</sup>.

Aby *spowiedź pojednania* mogła mieć miejsce, każdy musi najpierw *uznać swój grzech*, a *siebie za grzesznika*, zdolnego do jego

<sup>18</sup> Por.: Jan Paweł II, *Reconciliatio et poenitentia*, nr 8.

<sup>19</sup> Por.: tamże, nr 9.

popelnienia. Dopiero potem można mówić o właściwym pojednaniu z Bogiem, które obejmuje zdecydowane oderwanie się od grzechu, i czynienie pokuty w najpełniejszym tego słowa znaczeniu: żal, okazanie skruchy, przyjęcie postawy skruszonej, czyli wkroczenie na drogę powrotu do Ojca<sup>20</sup>.

### Posługa przebaczenia i pojednania

*Jest to niewątpliwie najtrudniejsza i najbardziej delikatna, męcząca i wyczerpująca, ale też najpiękniejsza i przynosząca radość posługa kapłańska*<sup>21</sup>. W ten sposób mówi o tym sakramencie Jan Paweł II w *Reconciliatio et poenitentia*. W *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek* dodaje: *Każde spotkanie z wiernym, który prosi nas o spowiedź, nawet jeśli czyni to w sposób nieco powierzchowny, niedostatecznie umotywowany i przygotowany, dzięki zadziwiającej łasce Bożej może być tym miejscem w pobliżu sykomory, gdzie Jezus zwrócił swe oczy na Zacheusza. Nie potrafimy ocenić, jak głęboko oczy Chrystusa przeniknęły duszę celnika w Jerychu. Wiemy jednak, że te same oczy kierują wzrok na każdego z naszych penitentów*<sup>22</sup>.

Papież wyraźnie przypomina kapłanom bardzo ważny aspekt sakramentalnego pojednania. Każda spowiedź przypomina Zacheusza, spotkanie z miłosiernym Ojcem jest jakby od początku przewidziane. Zanim Jezus zatrzymał się w domu Zacheusza, ten otrzymał już bezwarunkowy i obfity dar miłosierdzia, które go niejako ubiegło. To nie grzesznik wysługuje sobie miłosierdzie, lecz miłosierdzie kieruje go na drogę nawrócenia. *Spowiedź, zanim stanie się wędrówką człowieka ku Bogu, jest wpierrw wejściem Boga do człowieczego domu*<sup>23</sup>. To wszystko dokonuje się w klimacie bardzo osobistym, delikatnym i serdecznym, wyrażającym nie tylko zaufanie, ale i przyjaźń. Ma to swoje pastoralne konsekwencje, które Jan Paweł II wypowiada w formie serdecznej prośby skierowanej do kapłanów: *Dałby Bóg, byśmy przez nasze słowo i pasterskiego ducha byli zawsze oddani każdemu człowiekowi, zdolni do zrozumienia jego problemów, do towarzyszenia mu z wyczuciem w jego wędrówce, napelniali go ufnością w dobroć*

<sup>20</sup> Por.: tamże, nr 13.

<sup>21</sup> Tamże, nr 29.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, nr 5.

<sup>23</sup> Tamże, nr 6.

*Bożą, stając się pośrednikami miłosierdzia, które go obejmuje, i miłości, która go ocala*<sup>24</sup>.

Aby tak się stało, kapłan powinien odznaczać się przede wszystkim osobistą świętością. Nie jest ona czymś abstrakcyjnym, ale oznacza, że kapłana, wraz z jego posługą, łączy *wstawiennictwo u Pana, moc osobistego przykładu, bądź pokuta ofiarowana w intencji spowiadającego się*<sup>25</sup>. Na ten aspekt posługi zwraca również uwagę *Katechizm Kościoła Katolickiego*, w którym czytamy m.in., że kapłan przepojony pragnieniem doprowadzenia penitenta do uzdrowienia i pełnej dojrzałości powinien modlić się za niego i pokutować, powierzając go miłosierdziu Pana<sup>26</sup>. W sytuacjach trudnych i bolesnych kapłan może podnieść na duchu penitentów i umocnić ich, zapewniając o swojej modlitwie w ich intencji. Takie zapewnienia są świadectwem wiary kapłana oraz wyrazem jego braterskiej miłości do penitenta. Właśnie w ten sposób posługa kapłana staje się ojcowskim i braterskim darem, połączonym z modlitwą i ofiarą za dusze, które Pan stawia na jego drodze. Posługa sakramentalna sprawowana w taki sposób staje się nie tylko miejscem wzrostu duchowego penitenta, ale jest ona także narzędziem uświęcenia samego spowiednika<sup>27</sup>. W ten sposób spowiednik nie jest biernym obserwatorem ludzkich dramatów, lecz współczuje tym, którzy cierpią z powodu grzechu i zarazem uczestniczy w zbawczym cierpieniu Chrystusa<sup>28</sup>.

Ten istotny aspekt posługi duchowej w konfesjonale przypomina także *Dekret „Presbyterorum ordinis”*, w którym czytamy: *Jakkolwiek bowiem łaska Boża może dokonać dzieła zbawienia przez niegodnych także szafarzy, to jednak Bóg woli okazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą przez tych, którzy stawszy się bardziej uległymi poruszeniom i kierownictwu Ducha Świętego, mogą ze względu na swe ściśle zjednoczenie z Chrystusem i świętość życia powiedzieć za Apostołem: „I żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20)*<sup>29</sup>. Przez świętość Jan Paweł II rozumie wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem, naśladowanie Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego. Jest to także miłosne oddanie się bez reszty dobru dusz nieśmiertelnych

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> M. Cholewa, *Sakrament formacji sumień*, „Pastores” 7 (2000), s. 126.

<sup>26</sup> Por.: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1466.

<sup>27</sup> Por.: J. Augustyn, *Sakrament pojednania*, Kraków 1999, s. 38–39.

<sup>28</sup> Por.: Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, „L'Osservatore Romano” 5–6 (1993), s. 43.

<sup>29</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów*, nr 12.

i świętemu Kościołowi, który każdego pragnie doprowadzić do świętości<sup>30</sup>. Papież przypomina kapłanom, iż są wezwani przede wszystkim do świętości, czyli miłości bez żadnej rezerwy i oddania prawdziwemu dobru dusz. Podkreśla, że świętość dotyka samego rdzenia pracy i życia kapłańskiego i jest najwyższą formą realizacji kapłańskiego powołania<sup>31</sup>. W swojej biografii *Dar i tajemnica* Jan Paweł II przypomina, iż każdy kapłan jako szafarz dóbr niewidzialnych i niewymiernych jest szczególnym świadkiem niewidzialnego Boga, a obcując nieustannie z Bożą świętością, jest tym bardziej wezwany do stawania się świętym<sup>32</sup>. Dlatego też ważne jest, aby szafarz nie był w stanie grzechu śmiertelnego oraz aby unikał grzechów mogących przydarzyć się podczas sprawowania samego sakramentu, takich jak: niewyrozumiałość, twardość serca, niecierpliwość i gwałtowność, okazywanie względu na osobę, próżność i dbałość o własną popularność. Im bardziej spowiednik będzie zniewolony przez te grzechy, w tym większym stopniu będzie niezdolny do leczenia innych<sup>33</sup>.

Podobnie jak Chrystusowe posługiwanie w czasie Jego publicznej działalności, tak również kapłańskie posługiwanie w sakramencie pokuty winno być przepojone miłością do każdego penitenta. Miarą tej miłości ma być serce Ojca Niebieskiego i sam Jezus Chrystus, który nazywa siebie Dobrym Pasterzem<sup>34</sup>. *Jeśli wybitną formą miłości dla dusz jest nie pomniejszać w niczym Zbawczej nauki Chrystusa, niechże się ta postawa łączy z wyrozumiałością i miłością, których przykład dawał sam Chrystus (...). Był On wprawdzie nieprzejednany wobec grzechu, ale cierpliwy i miłosierny dla grzeszników*<sup>35</sup>. Tak więc w sprawowaniu sakramentu pokuty dominować powinno przede wszystkim serce kapłana rozpalone miłością, próbujące naśladować Jezusa Chrystusa, który jest cichy i pokorne serca<sup>36</sup>. Wzorem pasterskiej gorliwości może być postać św. Jana Vianneya, który patrząc

<sup>30</sup> Por.: J. Kowalski, *Kapłan w nauczaniu Jana Pawła II*, w: Instytut Teologiczny w służbie diecezji częstochowskiej, red. S. Grzybek, Częstochowa 1991, s. 83.

<sup>31</sup> Por.: J. Warzeszak, *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989, s. 242.

<sup>32</sup> Por.: Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 84–85.

<sup>33</sup> Por.: S. Witek, *Sakrament pojednania. Podręcznik dla duszpasterzy*, Poznań – Warszawa 1979, s. 121.

<sup>34</sup> Por.: J. Orzeszyna, *Posługa spowiednika istotnym elementem we właściwym korzystaniu penitenta z sakramentu pokuty i pojednania*, w: Instytut Teologiczny w służbie diecezji częstochowskiej, s. 148.

<sup>35</sup> Paweł VI, Encyklika „*Humanae Vitae*”, nr 28.

<sup>36</sup> Por.: Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania*, s. 44.

na Chrystusa, zrozumiał, że grzesznemu człowiekowi przede wszystkim potrzebna jest miłość<sup>37</sup>.

Kapłan powinien naśladować Chrystusa w Jego darowaniu siebie i służbie. Zarówno czyny kapłana, jak i jego dar z siebie ukazują miłość Chrystusa do owczarni. Miłość pasterska określa bowiem kapłańskie myślenie i działanie, kształtuje sposób odnoszenia się do ludzi. Sprawdzianem tej miłości jest właśnie sakrament pokuty i pojednania, którego kapłan jest sługą. Gdy w tej posłudze kapłan okazuje gotowość bezwarunkowo i zawsze, ilekroć wierni rozumnie o to proszą, staje się czytelnym znakiem pasterskiej miłości samego Chrystusa.

### **Normy dotyczące sprawowania sakramentu pokuty i pojednania**

Sprawowanie sakramentu pokuty powinno przebiegać w taki sposób, *aby dać wyraz godności aktu liturgicznego, także przez jego zewnętrzną oprawę, według norm wskazanych przez Rytuał Sakramentu Pokuty*<sup>38</sup>. Odpowiedzią na to przypomnienie Jana Pawła II jest np. *Statut Synodalny III Powojennego Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dotyczący Świętej liturgii*, w którym czytamy: *Właściwym miejscem sprawowania sakramentu pokuty jest specjalna kaplica do tego celu przeznaczona. W takich warunkach lepiej zostaje zabezpieczona dyskrecja spowiedzi oraz pełniejsze porozumienie się z penitentami, z tymi zwłaszcza, którzy wykazują niesprawność słuchową. Jeśli temu postulatowi nie można zadośćuczynić, należy przynajmniej zmienić usytuowanie konfesjonalów, by nie znajdowały się one w tych miejscach, gdzie wierni najliczniej się gromadzą. Z uwagi na fakt, że obrzędy sakramentu pokuty stanowią konstytutywny składnik liturgii Kościoła, spowiednik powinien je sprawować ubrany w odpowiednie szaty liturgiczne: albę lub komżę i fioletową stulę*<sup>39</sup>.

Obok odpowiedniego miejsca i stroju do celebracji sakramentu pokuty, Jan Paweł II przypomina wszystkim kapłanom, że w posłudze pojednania nie powinni wyrażać osobistych ocen, odbiegających od tego, czego naucza Kościół i co głosi. Kapłanom nie wolno dawać niepełnego obrazu prawdy według własnego osądu, nawet w najlepszych

<sup>37</sup> Por.: J. Pryszmont, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1987, s. 148.

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, nr 9.

<sup>39</sup> III Powojenny Synod Archidiecezji Gnieźnieńskiej, *Statuty Synodalne: Święta liturgia*, Gniezno 2001, nr 169.

intencjach. *Nie można mylić miłości z odchodzeniem od prawdy w imię źle pojętej wyrozumiałości*<sup>40</sup>.

Wobec głosów, dochodzących szczególnie z Zachodu, próbujących zakwestionować zwyczajną formę sakramentu pojednania na rzecz rozgrzeszenia zbiorowego, Jan Paweł II przypomina, iż absolucja wielu penitentów równocześnie bez uprzedniej spowiedzi indywidualnej ma charakter nadzwyczajny i w sposób ogólny nie może być stosowana<sup>41</sup>. Praktyka indywidualnej i integralnej spowiedzi oraz rozgrzeszenia, stanowiąca jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem<sup>42</sup>, nie tylko wyraża dobrze prawdę o miłosierdziu Bożym i przebaczeniu, ale również prawdę o człowieku, o niepowtarzalności każdej osoby, która mimo iż żyje w kontekście relacji i wspólnot, nigdy nie pozwoli zredukować się do roli elementu bezkształtnego tłumu. *Świadomość, że jesteśmy znani i akceptowani takimi, jacy jesteśmy, w najbardziej osobistym wymiarze, pozwala nam poczuć, iż naprawdę żyjemy. (...) Ludzie zazwyczaj oczekują, że zostaną rozpoznani i prowadzeni, i właśnie dzięki tej bliskości mocniej odczuwają miłość Boga. W tej perspektywie Sakrament Pojednania jawi się jako jedna z uprzywilejowanych dróg takiej właśnie pedagogiki osobowej*<sup>43</sup>.

Głosy podważające konieczność indywidualnej spowiedzi i rozgrzeszenia powołują się na praktykę pokuty publicznej (kanonicznej), znaną w Kościele od IV do VI w. Zapomina się jednak, że wyznanie grzechów było zawsze tajne, natomiast jawne było zadośćuczynienie, praktykowane publicznie. Pokuta kanoniczna, którą zasadniczo można było odbyć tylko raz w życiu, miała trzy etapy: 1. wyznanie win przed biskupem, napomnienie i nałożenie pokuty; 2. wprowadzenie do stanu pokutników i podjęcie uciążliwej i długotrwałej pokuty; 3. pojednanie grzesznika z Bogiem i Kościołem, tzw. *Pax Ecclesiae*

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, nr 10.

<sup>41</sup> Absolucja generalna może być udzielona tylko w przypadku, gdy: 1. *zagroza niebezpieczeństwo śmierci i brak jest czasu na to, by kapłan lub kapłani wypowiedzieli poszczególnych penitentów*; 2. *istnieje poważna konieczność, a mianowicie kiedy z uwagi na liczbę penitentów nie ma dostatecznie dużo spowiedników do należytego wypowiedziania każdego z osobna w odpowiednim czasie, na skutek czego penitenci bez własnej winy muszą pozostawać przez długi czas bez łaski sakramentalnej albo Komunii świętej; nie jest uważane za dostateczną konieczność, gdy nie ma wystarczającej liczby spowiedników jedynie z powodu wielkiego napływu penitentów, jaki może się zdarzyć podczas jakiejś wielkiej uroczystości lub pielgrzymki* – Jan Paweł II, *List apostolski „Misericordia Dei” o niektórych aspektach sprawowania Sakramentu Pokuty*, Rzym 2002, nr 4. Dokument ten uściśla także pojęcie *poważnej konieczności*, por.: tamże.

<sup>42</sup> Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 960.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, nr 9.

(najczęściej w Wielki Czwartek lub Wielki Piątek)<sup>44</sup>. Praktyka spowiedzi indywidualnej i wielokrotnie powtarzanej wykształciła się w Europie kontynentalnej pod wpływem mnichów iroszkockich, którzy przybyli z terenów dzisiejszej Irlandii, Szkocji i Wielkiej Brytanii, i nie wymagała publicznego ani długotrwałego pełnienia dzieł pokutnych przed uzyskaniem pojednania z Bogiem i Kościołem. Tego rodzaju praktyka pokutna nie zniesławiała grzesznika, gdyż urzeczywistniała się w sposób bardziej dyskretny między penitentem a spowiednikiem i otwierała drogę do regularnego przystępowania do tego sakramentu. Przyjmuje się, że rok 1000 stanowi właściwy początek takiej formy celebracji sakramentu pokuty w Kościele, jaka przetrwała do dziś<sup>45</sup>, chociaż trzeba wspomnieć, iż początkowo budził on wiele kontrowersji<sup>46</sup>. Ten rozwój praktyki sprawowania sakramentu pokuty nie tylko nie zmienił istoty sakramentu, ale jeszcze pogłębił jego wymowę i skuteczność. *Nie nastąpiło to bez udziału Ducha Świętego, który także w ten sposób wypełniał zadanie prowadzenia Kościoła do całej prawdy*<sup>47</sup>.

Jan Paweł II w kontekście samego już celebrowania sakramentu pokuty przypomina wszystkim szafarzom, że do autentycznego spotkania z Jezusem w sprawowaniu tego sakramentu dochodzi w perspektywie Słowa Bożego<sup>48</sup>. Stąd też rytuał przewiduje, aby również wobec penitenta to Słowo było głoszone. Chwila sprawowania sakramentu nie jest do tego najodpowiedniejsza. Należy jednak z mądrością pasterską zadbać o to w fazie przygotowawczej, umożliwiając penitentowi skonfrontowanie się z prawdą Ewangelii. Wielką pomocą może być zbiorowe przygotowanie, zakończone indywidualną spowiedzią<sup>49</sup>. Jednak ta forma sprawowania sakramentu pojednania i pokuty niestety nie cieszy się popularnością wśród polskiego duchowieństwa. Utarte przyzwyczajenia i powiedzenie „tak zawsze było” chyba zwyciężają. A szkoda!

Zdaniem Martina Heideggera, współtwórcy egzystencjalizmu, są dwa sposoby wyzwolenia się woli ludzkiej od ciężaru skamieniałej

<sup>44</sup> Por.: B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 34.

<sup>45</sup> Por.: J. Bramorski, *Rys historyczny sakramentu pokuty i pojednania*, „Studia Gnesnensia” 15 (2001), s. 110–111.

<sup>46</sup> Np. synod w Toledo (589 r.) wyraźnie potępia tego rodzaju praktykę, nazywając ją *wstrętnym zachowaniem*, por.: S. Moysa, *Sakrament Pokuty w dziejach i nauczaniu Kościoła*, w: *Grzech i nawrócenie a sakrament Pokuty*, red. Z. Perz, Warszawa 1999, s. 95.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, nr 9.

<sup>48</sup> Tamże, nr 7.

<sup>49</sup> Tamże.

przeszłości: odwieczne powracanie tego samego (odwieczna pogarda dla słabości) lub odpuszczenie grzechów<sup>50</sup>. Między tymi sprzecznymi figurami trzeba dokonać wyboru. Wybierając to pierwsze, budujemy świat twardy, pewny swej siły i swojego prawa, pośpieszny w oskarżeniach, skąpiący przebaczenia i powolny w okazywaniu miłosierdzia. Skłaniając się ku odpuszczeniu grzechów, przywołujemy do pamięci Nowe Przymierze, które jest silniejsze niż wszystkie nasze słabości. Tylko tutaj możemy czuć się dziećmi Ojca, kochanymi i wybranymi przez miłość, która nie opuści<sup>51</sup>. Sakrament pokuty i pojednania jako *skuteczny znak przebaczenia* może, także dzięki gorliwej posłudze kapłańskiej, w coraz większym stopniu stawać się przestrzenią doświadczenia takiej miłości.

### Summary

Today the practice of the sacrament of penance and reconciliation is facing a crisis, which results from a wide range of problems. These are not solely dogmatic, pastoral or disciplinary in nature, but stem from contemporary people's difficulty understanding themselves. Many theologians claim that, on the one hand, there is a need for constant search of new forms of reconciliation in the Church and, on the other, restore the wealth of atonement practices that Catholic theology has lost over the ages. Priests themselves can, and should, perform a significant role in the revival. Thanks to their service, the sacrament of forgiveness can increasingly often become an area where the faithful experience God's love.

<sup>50</sup> Por.: M. Heidegger, *Qu'appelle-t-on penser?*, Paris 1959, s. 79–80.

<sup>51</sup> Por.: M. Lena, *Kształtowanie zmysłu przebaczenia*, „Communio” 5 (1984), s. 117.